KURIER NAUCZYCIELSKI

NUMER 4/2023 30.04.2023 r. EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

kuriernauczycielski Polub nas, czytaj więcej

- Hipoterapia – rewalidacja na końskim grzbiecie ..... **str. 5**
- Przypadek Filipa – adaptacja szkolna dziecka autystycznego ..... **str. 6**
- Umiejętności uczenia się w edukacji wczesnoszkolnej ..... **str. 7**
- Co jest ważne dla młodych Polaków z pokolenia Y i Z ..... **str. 11**

KOREPETYCJE

MODA CZY KONIECZNOŚĆ?

Korzystanie z korepetycji dziś coraz mniej dziwi i bulwersuje. Często uczniowie nie są w stanie opanować materiału z podstawy programowej. Nauczyciele zauważają, że do szkół średnich przyjęto wiele osób z bardzo niską liczbą punktów. Młodzi ludzie nie dają więc rady. Swoje zrobiła też pandemia.

str. 4

TEN ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH PROCEDURY AWANSU ZAWODOWEGO. DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM Z „KURIEREM". POMOŻEMY CI W AWANSIE ZAWODOWYM I WSPÓLNIE ZAINSPIRUJEMY INNYCH!

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Danuta Słowik, redaktor naczelna

Czy korepetycje to pewien trend i moda, czy też konieczność? Między innymi na to pytanie próbujemy odpowiedzieć w tym wydaniu „Kuriera Nauczycielskiego". Judyta Jagusiak, nauczycielka z Częstochowy, pisze: „Obecnie jedynie rodzice dzieci uczęszczających do szkół podstawowych posyłają swoje pociechy na korepetycje bardzo rzadko, ponieważ sami są w stanie im pomóc w zadaniach domowych. Natomiast w szkole średniej korepetycje stały się codziennością". Zjawisko to nasiliło się w ciągu ostatnich trzech lat z powodu pandemii.

Autorka przytacza wypowiedzi uczniów i nauczycieli. Z jednej strony usłyszała: „W szkole nauczyciele mówią w kółko: powtórzcie sobie materiał ze stron od 40 do 80, powtórzcie dział taki czy taki... Żeby to zaliczyć, trzeba iść na korki". Z drugiej strony system polskiej edukacji zbiera to, co zasiał... Korzystanie z „korków" bierze się również z faktu obniżenia wymagań rekrutacyjnych do szkół średnich. „Do szkoły, w której nauczam, w tym roku przyjęto wielu uczniów z bardzo niską liczbą punktów. Jest dla mnie zrozumiałe, że muszą się oni douczać na własną rękę, by móc sprostać wymogom podstawy programowej, której przecież specjalnie dla nich nie jestem w stanie zmienić" – powiedziała w artykule nauczycielka języka polskiego. Obecnie w liceach i technikach uczy się młodzież, która jeszcze kilka lat temu trafiłaby do szkoły branżowej.

O czym jeszcze można przeczytać w najnowszym „Kurierze"? Marta Zawadzka, hipoterapeutka z Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu, pisze o zbawiennym wpływie koni na uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Nie chodzi tylko o jazdę na grzbiecie zwierzęcia, ale o samą jego obecność, bliskość, możliwość karmienia, pielęgnacji, a nawet o możliwość sprzątania stajni.

Anna Szczudrawa z SP nr 2 w Gogolinie dzieli się swoim doświadczeniem w pracy z dziećmi ze spektrum autyzmu, w szczególności jeśli chodzi o ich adaptację w miejscu nauki. Z kolei Beata Jańczuk z SP nr 1 w Goleniowie przybliża, jak kształtować u podopiecznych umiejętność uczenia się na etapie edukacji wczesnoszkolnej. Chodzi m.in. o odejście od tzw. kultury błędu i traktowanie go jako naturalnego elementu procesu nauczania.

Projekt popularnonaukowy z chemii

Sztuczna krew i odciski palców

JESTEM NAUCZYCIELEM CHEMII Z 12-LETNIM STAŻEM PRACY. UCZĘ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2 IM. KSIĘCIA JANUSZA W GÓRZE KALWARII. KIEDY BYŁAM UCZENNICĄ, CHEMIA BYŁA DLA MNIE NAJWSPANIALSZYM PRZEDMIOTEM W SZKOLE. ZAWSZE LUBIŁAM DOŚWIADCZENIA CHEMICZNE I ZAPISYWANIE RÓWNAŃ REAKCJI. PRACA DAJE MI DUŻO SATYSFAKCJI, W SZCZEGÓLNOŚCI WTEDY, GDY MOI UCZNIOWIE ODNOSZĄ SUKCESY. STARAM SIĘ ICH MOTYWOWAĆ DO PRACY. NA MOICH LEKCJACH UCZNIOWIE WYKONUJĄ DOŚWIADCZENIA CHEMICZNE, KTÓRE UWIELBIAJĄ.

Pomysł realizacji projektu edukacyjnego pojawił się w mojej głowie w trakcie uczestnictwa w szkoleniu „Jak na nowo pokochać swój przedmiot, czyli dlaczego warto realizować projekty popularnonaukowe".

Stworzyłam opowiadanie pt. *W poszukiwaniu zaginionej srebrnej probówki*. Na zajęciach uczniowie wysłuchali tej historii. Dowiedzieli się z niej, że główny bohater został oskarżony o kradzież srebrnej probówki. Rodzina próbuje udowodnić jego niewinność. Razem z uczniami rozwiązywaliśmy zagadki, które znajdują się w opowiadaniu. Odczytywaliśmy listy pisane atramentem sympatycznym, pobieraliśmy odciski palców, a nawet zrobiliśmy sztuczną krew.

Wykonywaliśmy też doświadczenia chemiczne, które były częścią opowiadania. Ale wcześniej uczniowie musieli odkryć substancje potrzebne do ich przeprowadzenia. Notowali obserwacje i wnioski z doświadczeń. Zapisywaliśmy również równania reakcji chemicznych, które wykraczały ponad program nauczania chemii w szkole podstawowej. Uczniowie odczytywali wiadomości zakodowane, do których rozwiązania był potrzebny układ okresowy.

Młodzi ludzie bardzo chętnie przychodzili na te zajęcia. Na zakończenie projektu przygotowali pokaz chemiczny dla rówieśników, rodziców i nauczycieli. Uczestnicy projektu zaprezentowali między innymi spalanie magnezu, samozapłon gliceryny, sztuczną krew, zielonego ducha, zamianę wody w wino i sok jabłkowy, lustro srebrne i chemiczny balon.

Na zajęciach nie brakowało ciekawych doświadczeń

Ewelina PODSTAWKA
nauczyciel chemii w Szkole Podstawowej nr 2 im. Księcia Janusza w Górze Kalwarii

Liczba miesiąca

700 tys. Tylu uczniów wzięło dotąd udział w rozpoczętym jesienią 2021 roku programie „Poznaj Polskę". Dzięki dofinansowaniu wyjazdów uczniowie mogą odkrywać bogactwo przyrodnicze, historyczne i kulturalne naszego kraju.

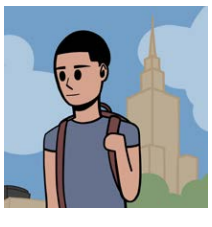

RYS. WERONIKA NOWAKOWSKA

(źródło: MEiN)

Słowo miesiąca

Jestem Eko To nazwa ogólnopolskiego konkursu poświęconego tematyce ekologicznej, który skierowany jest do uczestników szkolnych kół przyrodniczych z całego kraju. Ma on być uzupełnieniem wiedzy praktycznej z zakresu ekologii.

(źródło: IBE)

KURIER NAUCZYCIELSKI

Wydawca:
Krafc Consulting Sp. z o.o.,
ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy
tel. 32 787 57 47, 739 290 210
e-mail:
redakcja@kuriernauczycielski.pl

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Redaktor naczelny: Danuta Słowik

Redaguje: zespół

Opracowanie graficzne i skład: COMSOFT Sp. z o.o. – Krzysztof Ewicz

Redakcja nie zwraca tekstów ani innych materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ISP CENTRUM SZKOLEŃ

Centrum Szkoleń ISP
ul. Sienkiewicza 1
43-100 Tychy

Telefon:
512 542 904
515 403 148

E-mail i www:
kontakt@centrum-szkolen.edu.pl
www.centrum-szkolen.edu.pl

Centrum szkoleń dla nauczycieli, terapeutów i biznesu

Centrum szkoleń powstało z myślą o wszystkich tych, którzy stawiają na rozwój i chcą rozwinąć (zwiększyć) swoje kompetencje.

Z nami zdobędziesz certyfikat niezbędny do awansu nauczycielskiego, powiększysz swoje kompetencje, znajdziesz pomysły na ciekawe zajęcia dla dzieci, zdobędziesz nowe umiejętności.

Dlaczego warto się u nas szkolić?

- Rocznie do naszej oferty wprowadzamy 50 nowych szkoleń.
- Nasze szkolenia są jednodniowe, on-line lub stacjonarne.
- Szkolenia prowadzimy w godzinach dopasowanych do trybu pracy naszych słuchaczy.
- Nasi trenerzy to praktycy z wartościowym doświadczeniem oraz know-how zdobytym podczas wieloletniej pracy zawodowej. Nasz zespół trenerski to nasza duma.
- Na naszych szkoleniach zdobędziesz specjalistyczną wiedzę.
- Posiadamy zaplecze do prowadzenia artystycznych szkoleń – wysokiej jakości materiały, urządzenia, np. piec do wypalania gliny.
- Zapisz się na szkolenie lub kurs, a otrzymasz 5% rabatu na studia podyplomowe prowadzone przez ISP!

Poznaj całą ofertę! www.centrum-szkolen.edu.pl

TEN ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH PROCEDURY AWANSU ZAWODOWEGO. DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM Z „KURIEREM". POMOŻEMY CI W AWANSIE ZAWODOWYM I WSPÓLNIE ZAINSPIRUJEMY INNYCH!

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Korepetycje

Moda czy konieczność?

KIEDYŚ Z KOREPETYCJI KORZYSTALI GŁÓWNIE UCZNIOWIE MAJĄCY PROBLEMY Z NAUKĄ, WAGAROWICZE LUB CI, KTÓRYM LENISTWO NIE POZWALAŁO NA SYSTEMATYCZNE ZDOBYWANIE WIEDZY. DZIŚ UDZIELANIE KOREPETYCJI I KORZYSTANIE Z NICH NIKOGO JUŻ NIE DZIWI. UCZNIOWIE NIE SĄ W STANIE UDŹWIGNĄĆ MATERIAŁU, KTÓRY PRZEWIDZIANY JEST DO OPANOWANIA W PODSTAWIE PROGRAMOWEJ. Z KOREPETYCJI KORZYSTAJĄ NIE TYLKO CI, KTÓRZY Z NAUKĄ NIE DAJĄ SOBIE RADY, ALE TEŻ CI, KTÓRZY CHCĄ SWOJĄ WIEDZĘ USYSTEMATYZOWAĆ I POSZERZYĆ, SZCZEGÓLNIE PRZED EGZAMINAMI OŚMIOKLASISTY CZY PRZED MATURĄ. DZIĘKI TEJ FORMIE WSPARCIA MOŻNA TEŻ POSIĄŚĆ WIEDZĘ „WYŻSZEGO SZCZEBLA", ABY DOBRZE PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO OLIMPIADY PRZEDMIOTOWEJ LUB EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA STUDIA.

Według *Słownika wyrazów obcych PWN* z 1980 roku *korepetycja* (łac. *cor* = razem + *repetitio* = powtórzenie) to „prywatna lekcja jako pomoc w nauce, powtórzenie", a *korepetytor* to „prywatny nauczyciel przygotowujący z uczniem zadane w szkole lekcje".

W przeszłości korepetycji udzielali literaci i naukowcy. Można tu wymienić Stefana Żeromskiego, Elizę Orzeszkową, Marię Konopnicką czy Marię Skłodowską-Curie. W ich czasach (przełom XIX i XX wieku) odbiorcami tych usług były głównie bogate dwory szlacheckie.

Obecnie jedynie rodzice dzieci uczęszczających do szkół podstawowych posyłają swoje pociechy na korepetycje bardzo rzadko, ponieważ sami są w stanie im pomóc w zadaniach domowych. Natomiast w szkole średniej korepetycje stały się codziennością.

Warto nadmienić, że skala tego zjawiska w całym kraju wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat z powodu pandemii. Wielu uczniów, jak i nauczycieli czekało wyzwanie polegające na przeniesieniu nauki do sieci. Nie było czasu na przygotowanie i wypracowanie skutecznego systemu. Tymczasem zmiany były konieczne. Z jednej strony nauczyciele czekali na kolejne decyzje rządu dotyczące organizacji zajęć stacjonarnych, z drugiej stali się częścią eksperymentów: technicznego i logistycznego, związanych z nauczaniem hybrydowym.

Skutkiem takiego rozwoju sytuacji była trudność rzetelnego i obiektywnego ocenienia stanu faktycznej wiedzy uczniów. Po ich powrocie do szkół na lekcjach stacjonarnych okazało się, że jedni przykładali się do lekcji w formie online, inni nie. W jednych szkołach uczniowie musieli mieć włączone kamery w laptopach czy komputerach podczas trwania zajęć zdalnych, w innych niekoniecznie. Niektórzy łączyli się na lekcje tylko dla zasady lub frekwencji, a w tym samym czasie np. spali, odpoczywali czy zajmowali się czymś zupełnie niezwiązanym z chłonięciem wiedzy przekazywanej przez nauczycieli. Często zdarzały się też problemy techniczne, np. zerwanie połączenia internetowego czy przeciążenie sieci, i lekcje przepadały.

Większość uczniów przyznała, że podczas nauki zdalnej znacznie gorzej przyswajali wiedzę. Ta większość to uczniowie przeciętni, natomiast uczniowie bardziej zdolni i samodzielni stwierdzili, że nauka przez Internet była dla nich zadowalająca i nie marzyli o szybkim powrocie do szkoły. Nie należy również zapominać o grupie uczniów z różnego rodzaju dysfunkcjami, którzy wymagają ciągłego wsparcia pedagogicznego i edukacyjnego. W czasie pandemii to właśnie ta grupa najbardziej potrzebowała kontaktu z nauczycielem na żywo.

Po zakończeniu nauczania niestacjonarnego skala zjawiska, jakim jest udzielanie korepetycji, ogromnie się zwiększyła. Z ankiety, którą przeprowadziłam w jednej z częstochowskich szkół średnich wśród uczniów, wynika, że na palcach jednej ręki można policzyć w danej klasie osoby, które nie korzystają z formy wsparcia, jaką są korepetycje. Dzieje się tak z dwóch powodów. Pierwszy z nich jest taki, że tylko nieliczni uczniowie nie potrzebują korepetycji, dają sobie znakomicie radę z przyswojeniem materiału ze wszystkich przedmiotów. Drugi powód wynika z tego, że nie wszystkich rodziców stać jest na posłanie dziecka na korepetycje choćby z jednego przedmiotu.

Zacznę jednak od przedstawienia kilku odpowiedzi ankietowanych na zadane przeze mnie pytania, potem przejdę do ich analizy. Na pytanie: „Czy korepetycje są dla ciebie niezbędne?", niemal wszyscy uczniowie stwierdzili, że według nich korepetycje znacznie obciążają budżet domowy. Stawki są zależne od nauczanego przedmiotu, a także od tego, czy korepetytor jest nauczycielem w szkole średniej, czy też na wyższej uczelni. Im wyższy stopień naukowy korepetytora, tym stawka większa. Najdroższe są korepetycje z języka polskiego, języka angielskiego i matematyki, czyli z przedmiotów, które każdy uczeń musi obowiązkowo zdać, by uzyskać świadectwo maturalne.

– Moja babeczka od korków z anglika bierze 180 zł za godzinę zegarową, ale jest obcykana w tym, co robi. Czuję, że dzięki tym dodatkowym lekcjom będę w stanie spokojnie zdać maturę.

– Wybieram się na porządne studia. Rodzice płacą za moje korepetycje z języka polskiego, angielskiego, matematyki, biologii, chemii i fizyki prawie 2500 zł miesięcznie. Trochę kasy idzie, ale bez korepetycji nie miałabym co marzyć o studiach medycznych.

Najczęściej potrzebne są korepetycje z języka polskiego, języka angielskiego, matematyki, chemii oraz fizyki. Ceny za godzinę zegarową wahają się od 50 zł do 200 zł FOT. PL.FREEPIK.COM

– W szkole nauczyciele mówią w kółko: powtórzcie sobie materiał ze stron od 40 do 80, powtórzcie dział taki czy taki... Żeby to zaliczyć, trzeba iść na korki.

– Korepetycje są dla frajerów. Inni chodzą, bo teraz jest taka moda.

Wśród odpowiedzi na pytania dotyczące kosztów korepetycji były takie, które mogą świadczyć o pauperyzacji społeczeństwa.

– Moi rodzice nie pracują, nie stać ich na posłanie mnie na korepetycje choćby z jednego przedmiotu.

– Korepetycje są dla tych, którzy mają dużo kasy...

– Wolę sobie kupić coś markowego do ubrania niż wydać na korepetycje.

Nasuwa się pytanie: jakie możliwości mają uczniowie, których rodziców nie stać na douczanie swych pociech?

– Powinni systematycznie się uczyć i nie opuszczać lekcji – twierdzi nauczycielka języka angielskiego, która od wielu lat udziela korepetycji.

– Jeżeli jest jednak takie zapotrzebowanie, to nie widzę przeszkód, żebym pomogła uczniom w nadrobieniu zaległości. Mam jednak jedną zasadę. Nigdy nie przyjmuję uczniów, których uczę, ani tych, którzy uczęszczają do szkoły, w której pracuję. Nie chcę być posądzona o naciąganie ocen i obdarzanie kogoś względami tylko dlatego, że udzielam korepetycji.

– Nie każdy nauczyciel jest w stanie wytłumaczyć temat w taki sposób, by wszyscy uczniowie w klasie zrozumieli nowe zagadnienie. Największa trudność dla uczniów to rozwiązywanie zadań z matematyki – mówi wieloletni nauczyciel tego przedmiotu.

– Biorąc pod uwagę to, że do szkoły, w której nauczam, w tym roku przyjęto wielu uczniów z bardzo niską liczbą punktów, jest dla mnie zrozumiałe, że muszą się oni douczać na własną rękę, by móc sprostać wymogom podstawy programowej, której przecież specjalnie dla nich nie jestem w stanie zmienić – dodaje nauczycielka języka polskiego. *– Na lekcjach da się odczuć, że mają oni braki w edukacji jeszcze z poprzedniej szkoły.*

Z ostatniego stwierdzenia jasno wynika, że do klas liceum i technikum przychodzi coraz częściej młodzież o dość przeciętnych uzdolnieniach, która jeszcze kilka lat temu trafiłaby zapewne do szkoły branżowej. W obecnym czasie do szkół średnich (szczególnie tych o niższej renomie) przyjmowana jest niejednokrotnie młodzież z bardzo niską średnią. Wyniki egzaminów ośmioklasisty nie odzwierciedlają rzeczywistego poziomu wiedzy danego ucznia.

Korepetycje to także doskonały pomysł na podreperowanie przysłowiowej dziury w budżecie domowym zarówno dla studentów, jak i nauczycieli. Dzięki pieniądzom zarobionym za udzielanie korepetycji można zdobyć dodatkowe fundusze na opłacenie studiów, wynajem mieszkania czy utrzymanie domu. Stwierdzenie, że korzystanie przez ucznia z korepetycji świadczy o braku kompetencji uczącego nauczyciela, stało się już przestarzałe. Mało kto bierze też pod uwagę aspekt moralny. Utarło się, że jeśli z jednej strony są ludzie, którzy posiadają zasób wiedzy z danej dziedziny, a z drugiej strony istnieje duże zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby swoje usługi sprzedać.

– Jestem na trzecim roku matematyki. Dzięki temu, że mam grono uczniów, którym udzielam korepetycji, mogę sam się utrzymać w mieście, w którym studiuję.

– W przyszłym roku wybieram się na emeryturę. Nauczam języka angielskiego od wielu lat. Dzięki temu, że po pracy udzielam korepetycji, jestem w stanie wyjechać na porządne wakacje za granicę dwa razy do roku, kupiłem sobie nowe auto i pomagam córce finansowo.

Z analizy przeprowadzonej wśród uczniów wynika, że najczęściej potrzebne są korepetycje z języka polskiego, języka angielskiego, matematyki, chemii oraz fizyki. Ceny za godzinę zegarową wahają się od 50 zł do 200 zł w zależności od przedmiotu i poziomu nauki. Na zajęcia wyrównawcze zorganizowane przez szkołę prawie nikt nie chce chodzić, a bezpłatna pomoc koleżeńska to zjawisko niezwykle rzadkie.

Warto na koniec zastanowić się nad odpowiedzią na postawione w tytule pytanie: czy korepetycje to swoista moda, czy konieczność?

Wydaje się, że nawet najzdolniejsi nauczyciele nie są w stanie zrealizować rozszerzonego materiału zawartego w podstawie programowej, ponieważ brakuje im na to czasu. Skupiają się przede wszystkim na podstawach, przez co korepetycje stają się normą. Może sytuacja wygląda nieco inaczej w szkołach prywatnych, gdzie w klasie jest mniej osób? Tam jednak za naukę również trzeba płacić... Czy kolejna reforma oświaty to konieczność w obecnej sytuacji?

Judyta JAGUSIAK

nauczycielka przedmiotów zawodowych fryzjerskich w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Żeromskiego w Częstochowie

Hipoterapia jako metoda aktywizująca

Rewalidacja na końskim grzbiecie

JAKO OLIGOFRENOPEDAGOG PRACUJĘ W PLACÓWCE SPECJALNEJ OD 11 LAT. PROWADZĘ ZAJĘCIA REWALIDACYJNE, KORZYSTAJĄC Z METODY BARDZO BLISKIEJ MOIM ZAINTERESOWANIOM ORAZ ŻYCIOWEJ PASJI – HIPOTERAPII. WE WSPIERANIU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI POMAGAJĄ MI KONIE. NA CO DZIEŃ MIESZKAJĄ W PRZYSZKOLNEJ STAJNI, A UCZNIOWIE W RAMACH SWOICH ZAJĘĆ I WOLONTARIATU OTACZAJĄ JE OPIEKĄ. HIPOTERAPIA OKAZAŁA SIĘ EFEKTYWNĄ I SKUTECZNĄ TERAPIĄ, BARDZO LUBIANĄ PRZEZ DZIECI ORAZ CENIONĄ PRZEZ RODZICÓW.

Dzieci pokochały jazdę konną FOT. ARCHIWUM MARTY ZAWADZKIEJ

Czy Hipokrates miał rację?

Już w V w. p. n.e. Hipokrates, ojciec medycyny, zalecał jazdę konną jako skuteczną formę gimnastyki ciała oraz ducha, która pobudza funkcje organizmu, łagodzi różne schorzenia, jest sposobem na pokonanie niepokoju i bezsenności. Choć w czasach starożytnych słowo *hipoterapia* było jeszcze nieznane, koń towarzyszył człowiekowi w powrocie do zdrowia, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. W takiej roli pozostał do dzisiaj.

Dlaczego hipoterapia?

Hipoterapia jest traktowana jako terapia psychomotoryczna – obejmuje szeroko pojętą aktywność ruchową człowieka, stanowiącą podstawę prawidłowego rozwoju fizjologii, emocji, umysłowości oraz życia społecznego. Ruch znacząco oddziałuje na nasz umysł, z kolei od samopoczucia zależy to, w jakie aktywności się angażujemy.

Koń, jak człowiek, też jest istotą aktywności. Kiedy więc koń i człowiek spotkają się na swojej drodze, można włączyć czworonoga w szereg oddziaływań terapeutycznych proponowanych także osobie z niepełnosprawnością.

Hipoterapia jako metoda aktywizująca

Łącznikiem hipoterapii oraz metod nauczania bazujących na działaniu, przeżywaniu, poznawaniu i odkrywaniu jest słowo *aktywność* – podstawowe założenie terapii z udziałem koni.

Aktywność oznacza rozwój – słowo klucz dla osób, u których przebiega on nieharmonijnie lub uległ zahamowaniu, np. z powodu niepełnosprawności. Metody aktywizujące sprawiają, że proces uczenia się jest dynamiczny, co ogranicza bierność. Z kolei koń nie pozostawia człowieka biernym, motywuje i mobilizuje do aktywności – motorycznej, a także poznawczej i emocjonalnej.

Można więc wykorzystać aktywność, do której prowokuje koń i z jego udziałem rozwijać kompetencje osobiste i społeczne uczniów.

Hipoterapia na zajęciach rewalidacyjnych

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 roku w sprawie podstawy programowej dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym (Dz. U. 2017 poz. 356) celem zajęć rewalidacyjnych jest stymulowanie rozwoju funkcji psychomotorycznych, wyrównywanie braków w wiadomościach i umiejętnościach, eliminowanie niepowodzeń oraz ich emocjonalnych i społecznych konsekwencji.

Nie ma zamkniętego katalogu zajęć rewalidacyjnych, co daje możliwość pełnej indywidualizacji pracy, czyli dostosowania form i metod do indywidualnych możliwości rozwojowych i psychofizycznych ucznia. W praktyce oznacza to realizację celów zawartych w Indywidualnym Programie Edukacyjno-Terapeutycznym, a wynikających z orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, wykorzystując metody, które wypełnią walor terapeutyczny, usprawniający i korekcyjny. I właśnie w te metody doskonale wpisuje się hipoterapia.

Na realizowanych przeze mnie zajęciach rewalidacyjnych pracuję z uczniami z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym oraz z niepełnosprawnością sprzężoną. Moi jeźdźcy to dzieci, u których – oprócz niepełnosprawności intelektualnej – zdiagnozowano zaburzenia ze spektrum autyzmu oraz niepełnosprawność ruchową. Większość z nich mierzy się z zaburzeniami napięcia mięśniowego, nieprawidłowym wzorcem chodu, problemami z równowagą, koordynacją wzrokowo-ruchową. Do tego dochodzą deficyty w umiejętności komunikowania się, zaburzenia emocji oraz zachowania, obniżenie procesów pamięci i uwagi.

Pielęgnacja konia
FOT. ARCHIWUM MARTY ZAWADZKIEJ

Sprzątanie stajni
FOT. ARCHIWUM MARTY ZAWADZKIEJ

Przygotowanie karmy
FOT. ARCHIWUM MARTY ZAWADZKIEJ

Ola, która nie chciała chodzić

Z Olą znamy się połowę jej życia, czyli już siedem lat. Była jedną z pierwszych dziewczynek z zespołem Downa, które trafiły do mnie na zajęcia. Praca z nią była dużym wyzwaniem, ponieważ Ola bardzo nie lubiła chodzić, za to uwielbiała być noszona na rękach. Niejedną godzinę spędziłyśmy na szkolnym korytarzu, siedząc na ziemi, a ja wszelkimi sposobami starałam się ją zmotywować do samodzielnego poruszania się. Tak było do momentu, aż Ola zobaczyła i poznała konia.

Doświadczenie możliwości przemieszczania się na końskim grzbiecie, rytmiczny ruch, uwaga, jaką koń obdarzał Olę w momencie karmienia, były dla dziewczynki źródłem radości. Stanowiły przeciwwagę dla męczących terapii w sali rehabilitacyjnej i wsparły wewnętrzną motywację do samodzielnego działania.

Przez wszystkie te lata Ola regularnie uczęszczała na zajęcia z końmi. Włączenie hipoterapii w szereg oddziaływań rehabilitacyjnych wpłynęło pozytywnie na rozkład napięcia mięśniowego, wzmocniło mięśnie głębokie brzucha, co przełożyło się na lepszą kontrolę ruchów ciała i stabilniejszy środek ciężkości. Dzisiaj Ola przemieszcza się z niewielką pomocą drugiej osoby.

Michał, który nie potrafił mówić

Michał to chłopiec z niepełnosprawnością sprzężoną. Zdiagnozowano u niego niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym oraz autyzm. Miał także problemy z obniżonym napięciem mięśniowym i zaburzenia zachowania. Choć rozumiał kontekst sytuacji i czasem pojedynczym słowem komunikował swoje potrzeby, to można powiedzieć, że był zamknięty w swoim autystycznym świecie. Korzystał z komunikacji alternatywnej.

Michał bardzo szybko nauczył się wyszukiwać w swojej książce do komunikacji konia i wskazywać wśród zdjęć terapeutów moje zdjęcie. W niedługim czasie, siedząc na grzbiecie, pokazywał obrazek *Jazda na koniu* i ruchami ciała sygnalizował, że chce pojechać. Długo trwało, zanim naśladując mnie, powiedział słowo „wio!", ale wreszcie ruszał bez wspomagania się piktogramem. Jego zasób słów powiększył się także o wyraz *koń*, który wypowiadał, wskazując czworonoga.

Był to mały krok w rozwijaniu umiejętności komunikowania się w codziennym życiu oraz doskonaleniu samodzielności osobistej i społecznej. I choć nasze drogi się rozeszły, z informacji od wychowawcy Michała wiem, że poszedł krok dalej – uczy się korzystać z MÓWika (oprogramowanie komunikacji wspomagającej i terapii mowy).

Podsumowanie

O wartości hipoterapii, jako efektywnej metodzie aktywizującej na zajęciach rewalidacyjnych, decyduje wiele czynników. Połączenie dziecięcej ciekawości otaczającego świata, ruchu, w czasie którego dziecko rozwija się oraz uczy, możliwość doświadczania rzeczywistości na końskim grzbiecie oraz poprzez kontakt z nim sprawiają, że udział konia jako siły sprawczej aktywności uczniów jest nie do przecenienia. To wszystko w połączeniu z głębokim przekonaniem nauczyciela – hipoterapeuty i rewalidanta – o skuteczności terapii powoduje, że 60 minut zajęć rewalidacyjnych mija w pozytywnej atmosferze.

Konie Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu FOT. ARCHIWUM MARTY ZAWADZKIEJ

Bibliografia:

A. Klimowicz, *Aktywizujące metody nauczania* [w:] M. Owczarz (red.), *Poradnik edukatora*, CODN, Warszawa 2005.

M. Klaczak, P. Majewski, *Diagnoza i rewalidacja indywidualna dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2006.

Hipoterapia. Poradnik dla rodziców, Polskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne, Warszawa 2019.

Marta ZAWADZKA

oligofrenopedagog, hipoterapeuta, pasjonatka koni i jeździectwa, pracuje w Zespole Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu

TEN ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH PROCEDURY AWANSU ZAWODOWEGO. DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM Z „KURIEREM". POMOŻEMY CI W AWANSIE ZAWODOWYM I WSPÓLNIE ZAINSPIRUJEMY INNYCH! WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Przypadek Filipa, ucznia z ASD

WSPARCIE I ADAPTACJA DZIECKA AUTYSTYCZNEGO

ARTYKUŁ POWSTAŁ NA PODSTAWIE MOICH WIELOLETNICH DOŚWIADCZEŃ W PRACY Z DZIEĆMI ZE SPEKTRUM AUTYZMU W PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH PODSTAWOWYCH, A TAKŻE NA BAZIE WIEDZY ZDOBYTEJ NA LICZNYCH SZKOLENIACH I WARSZTATACH, M.IN. W FUNDACJI PRODESTE, KTÓRE POZWOLIŁY MI ZGŁĘBIĆ, CZYM JEST AUTYZM.

Aby nawiązać dobrą relację z dzieckiem ze spektrum autyzmu, musimy je dobrze poznać: jego cechy charakteru, zainteresowania i to, jakie zaburzenia integracji sensorycznej u niego występują FOT. PL.FREEPIK.COM

Jeżeli człowiek ze spektrum autyzmu ma szansę rozwijać się zdrowo, w swoim specyficznym wzorcu – terapia nie jest mu potrzebna. Wtedy potrzebne bywa wsparcie. Dobre wsparcie to takie, które szanuje osobę i jego potrzeby. Nie zgadzam się, że należy zrobić wszystko, aby osoba ze spektrum „dostosowała się" do społeczeństwa. Należy pomóc jej w pokonywaniu własnych trudności, ale z poszanowaniem godności i indywidualności każdego z osobna. Z uwzględnieniem osobistych predyspozycji i możliwości. Oddziaływania – tak w rodzinie, jak i w szerszym środowisku – muszą być skierowane na rozwój tych funkcji poznawczych, które pozwalają lepiej zrozumieć siebie i drugiego człowieka oraz zabezpieczyć komfort wynikający ze specyficznych potrzeb sensorycznych i emocjonalnych osoby ze spektrum (prodeste. pl/dzialania/autyzm/).

Najistotniejsza jest pozytywna więź

Aby nawiązać dobrą relację z dzieckiem ze spektrum autyzmu, musimy je dobrze poznać: jego cechy charakteru, mocne i słabe strony, sposób spędzania wolnego czasu, zainteresowania, pasje. Poznajemy też zmysły podopiecznego – jakie zaburzenia integracji sensorycznej u niego występują – nadwrażliwość bądź niedowrażliwość.

Zanim Filip przyszedł do szkoły, opracowałam formularz wywiadu, który przeprowadziłam z jego mamą. Odnotowuję w nim tylko najistotniejsze, niezbędne do poznania dziecka informacje. Rodzic może odmówić udzielenia odpowiedzi, jeśli uzna, że nie chce tego robić. Wywiad jest też załącznikiem do IPET-u (indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego). Przeprowadzamy go z każdym opiekunem dziecka, które posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i rozpoczyna naukę w szkole.

Im więcej cennych dla nas informacji przekaże rodzic dziecka, tym większą wiedzę na jego temat posiadamy i lepiej jesteśmy w stanie zorganizować osobie ze spektrum autyzmu bezpieczny start i pierwsze tygodnie w szkole.

Po przeprowadzeniu wywiadu czuję się bardziej otwarta na poznanie ucznia. Wiem, że jeśli dziecko ma nadwrażliwy węch, nie mogę używać perfum. Od rodzica mogę się dowiedzieć, jakich zapachów nie lubi, a jakie toleruje. Mogę zaplanować zabawę, aby dziecko czuło się bezpiecznie w pierwszych dniach w szkole. Jeśli mam informacje, jakie lubi aktywności, gry, zabawy, postaram się zorganizować czas tak, żeby mogły się odbyć w pierwszej kolejności w tygodniu „Witaj szkoło!".

Angażowanie w zabawę jest podstawową drogą do zdobywania przez dziecko autystyczne umiejętności komunikacyjnych i społecznych. Jeżeli ono samo zainicjuje kontakt, to raczej się z niego nie wycofa. Filip uwielbia berka i zabawę w chowanego. Nie chce grać w piłkę nożną tak jak jego rówieśnicy. Boi się uderzenia nawet lekkiej, gumowej piłki, ucieka, krąży daleko od gry, obserwuje.

Oswajanie z piłką trwało kilka miesięcy

Zaczęliśmy od wszelkich zabaw z balonami. Później były berek i inne gry ruchowe z piłką, lecz bez uderzeń. Były rzuty, podania, odbicia, toczenie, kulanie itd. Wprowadziłam też elementy terapii ręki w parach i grupie, np. jak najmocniejszy rzut oburącz wielkiej piłki w materac. Filip już nie boi się gumowej piłki. Są dni, że chętnie gra z kolegami.

> BARDZO WAŻNA W PRZYPADKU UCZNIA Z NADWRAŻLIWOŚCIĄ SŁUCHOWĄ JEST ORGANIZACJA LEKCJI W TAKI SPOSÓB, ABY ZMINIMALIZOWAĆ RYZYKO POWSTANIA ZAMIESZANIA, HAŁASU. FILIP NAJCZĘŚCIEJ STAJE SIĘ POBUDZONY, KIEDY POWSTAJE NAJMNIEJSZY SZUM I NIE MOŻE SIĘ SKUPIĆ. KIEDY PISZE KARTKÓWKI, LICZY, WYKONUJE ZADANIA, ZATYKA USZY PALCAMI. NIERAZ ZAGŁUSZA SŁYSZANE DŹWIĘKI KRZYKIEM.

Niezbędna jest motywacja rówieśników z klasy do uczestnictwa w integracyjnych aktywnościach, innych niż ich ulubiona gra w piłkę nożna. Pomocna w tym jest tablica motywacyjna, na której wymienione są imiona każdego ucznia z klasy. Pochwałę można dostać za aktywność na lekcji, właściwe rozwiązanie problemu, np. z bajki terapeutycznej czy zaistniałej sytuacji konfliktowej. Plusik jest również za dobry uczynek, zachowanie, pomoc koledze, dobrą współpracę, umiejętność przegrywania, udział w zabawie zorganizowanej. Są też czerwone magnesiki – za spóźnienia, niestosowne zachowanie itd. Taką tablicę polecam każdej klasie, nie tylko w młodszym wieku szkolnym!

Ustalamy, że na jednej przerwie zabawę może wybrać Filip, a na pozostałych inni rówieśnicy. Czasami wybierają jego ulubione formy aktywności, gry planszowe, warcaby, *Park dinozaurów*. Wspólnie bawią się różnego rodzaju kostkami Rubika. Czasami Filip spędza czas sam. Chce chodzić po schodach do góry i na dół. Dajemy mu wolność.

Pozwólmy dzieciom z ASD decydować, nie korygujmy na każdym kroku. Uszanujmy ich decyzje. W przeciwnym razie one będą robić wszystko, czego do tej pory robić nie mogły, a to może w przyszłości mieć następstwo w postaci poważnych problemów.

Stworzenie możliwości wyboru zabawy przez dziecko i podążanie za jego preferencjami daje okazję do włączenia się we wspólną grę. To szansa na rozwój właściwej relacji i komunikacji. Wybór zabawy powinien być starannie dopasowany do zmiennych stanów zaciekawienia i zadowolenia ucznia ze spektrum autyzmu. Poprzez zmuszanie podważamy sens zabawy.

Z wywiadu oraz orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego dowiedziałam się, że uczeń cierpi na nadwrażliwość słuchową. Mając na uwadze te informacje, wiedziałam, że warto zorganizować miejsce, w którym uczeń może się wyciszyć. Nauczyciele prowadzący zajęcia powinni zaakceptować tę potrzebę dziecka. Korytarz szkolny, stołówka, czy też sama klasa licząca 20 żywych osób, to miejsca, w których jest przesyt wielu różnorodnych bodźców, w tym dźwięków.

Rodzice, którzy mają okazję być w szkole na przerwach, nie mogą się nadziwić, jak nauczyciele i inni pracownicy są w stanie znosić ten hałas. Cisza po wyjściu z budynku jest niekiedy wręcz dziwna. My, osoby, które nie mają problemów z nadwrażliwością słuchową, odczuwamy ulgę. Jak czuje się dziecko mające zaburzenia przetwarzania bodźców słuchowych? Reakcje osób nadwrażliwych są szybsze, powodują niekiedy bardzo silny niepokój, a nawet dyskomfort graniczący z bólem.

Dyscyplina przede wszystkim

Bardzo ważna w przypadku ucznia z nadwrażliwością słuchową jest organizacja lekcji w taki sposób, aby zminimalizować ryzyko powstania zamieszania, hałasu. Filip najczęściej staje się pobudzony, kiedy powstaje najmniejszy szum, i nie może się skupić. Kiedy pisze kartkówki, liczy, wykonuje zadania, zatyka uszy palcami. Nieraz zagłusza słyszane dźwięki krzykiem. W tym samym momencie podskakuje na krześle, wymachuje rękami i nogami we wszystkie strony, napina się. Ratunkiem dla niego jest wyjście do sali, gdzie ma możliwość wyciszenia – po to, aby na kolejnych lekcjach mógł się skupić.

To, że czasami odmawia zabawy czy choćby rozmowy z rówieśnikami na przerwie, też może być przyczyną nadwrażliwości słuchowej. Mówi, że chce mieć spokój, potrzebuje odpoczynku. Odreagowuje, chodząc w kółko, klaszcząc. Na niektórych przerwach bawi się w klasie z innymi rówieśnikami. Wtedy się otwiera, chętniej wchodzi w relacje, rozmawia.

Przez pierwsze dni pobytu w szkole chłopiec nie mógł się skupić na jedzeniu obiadu. Kręcił głową w lewo i prawo, krzyczał, napinał się tak, że nie mógł utrzymać łyżki w ręce. Wychodził z lekcji 10 minut przed jej końcem, później skracaliśmy ten czas do 7, 5, 3 minut. Materiał z lekcji uzupełnialiśmy po powrocie ze stołówki. Obecnie Filip je razem z rówieśnikami.

Współpraca

Filip uczęszczał na terapię ręki, SI oraz TUS (trening umiejętności społecznych) od przedszkola. Specjaliści zostali zaproszeni na spotkanie zespołu IPET w celu wymiany doświadczeń. Obserwowałam też ich zajęcia, co dało mi możliwość kontynuacji terapii w szkole. Po ukończeniu kursu terapii ręki prowadziłam zajęcia z tego zakresu w grupie. Wiele ćwiczeń, które wykonuje się z uczniem sam na sam, można urozmaicić, tworząc bardzo lubiane przez uczniów zabawy w parach, w mniejszych bądź większych grupach. Gra *Park dinozaurów* jest przykładem tej, do której można włączyć elementy terapii ręki. Pomagamy w niej dinozaurom dotrzeć do mety przed spadającym meteorytem. Za każdym razem, gdy meteoryt spada, gracze podrzucają i ściskają piłeczki sensoryczne.

Najtańsza na świecie terapia – bajkoterapia

Czytając, umacniamy w dzieciach pozytywne wartości, takie jak: tolerancja, przyjaźń, pomoc. Dobrym przykładem jest piękna bajka terapeutyczna *Paw, co ogon miał z przyjaźni* – z której uczniowie dowiedzieli się, że gest przyjacielskiej pomocy nie jest aż takim wielkim wysiłkiem. Wystarczy drobna uczynność wobec osoby będącej w potrzebie, a może to w znacznym stopniu zmienić jej świat.

Po przeczytaniu robimy ciekawe zajęcia. Dzieci otrzymują szablon pióra, który wypełniają kolorowymi piórkami. Następnie przyczepiają je dużemu papierowemu pawiowi. Dzięki temu, że w zabawie wzięli udział wszyscy, paw zyskał kolorowy ogon, a uczniowie doświadczyli morału płynącego z bajki Pana Poety: wystarczy, aby wielu przyjaciół okazało drobny gest, a świat osoby będącej w potrzebie zmieni się znacząco.

Anna SZCZUDRAWA

nauczyciel wspomagający w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 im. Kornela Makuszyńskiego w Gogolinie (woj. opolskie)

Kształtowanie umiejętności uczenia się w edukacji wczesnoszkolnej

Jak uczyć, by nauczyć?

POWSZECHNIE PANUJE PRZEKONANIE, ŻE TRADYCYJNA SZKOŁA NIE SPRZYJA KSZTAŁTOWANIU KOMPETENCJI KLUCZOWYCH. CZY JEDNAK MOŻLIWE JEST TAKIE KREOWANIE PROCESU NAUCZANIA, ABY SKUTECZNIE TO ZMIENIĆ W ZASTANYCH WARUNKACH? JAK UCZYĆ, BY NAUCZYĆ? JAK UKSZTAŁTOWAĆ U UCZNIA KOMPETENCJE POTRZEBNE DO SPRAWNEGO FUNKCJONOWANIA W ŚWIECIE DLA PRZYSZŁOŚCI, KTÓREJ STANIE SIĘ KIEDYŚ KREATOREM? CÓŻ, TRZEBA TO PO PROSTU ROBIĆ, WYKORZYSTUJĄC WSZYSTKIE DOSTĘPNE NARZĘDZIA I WIEDZĘ OD PIERWSZYCH LAT SZKOLNEJ EDUKACJI.

Ważne pytania

Pytania: „jak się uczyć, by umieć?" oraz „dlaczego i po co się uczę?" zawsze były dla mnie ważne. Właściwe odpowiedzi na nie odnalazłam dopiero w trakcie własnej pracy z dziećmi, jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej. Nawet najlepiej przygotowywane lekcje pozostawiały pewien niedosyt podczas sprawdzania u uczniów rzeczywistych umiejętności.

W czasie stażu na nauczyciela dyplomowanego szczególnie zainteresowałam się sferą motywacyjną i społeczno-emocjonalną uczniów oraz samym procesem uczenia się i jego efektywnością w nowej rzeczywistości, zdominowanej przez multimedia, Internet i narzędzia cyfrowe, obecne w rozwoju dziecka niemal od urodzenia.

Zaobserwowane u dzieci i występujące w coraz większej skali trudności z uwagą, koncentracją, pamięcią, słuchaniem, odwzorowywaniem, odtwarzaniem, podejmowanymi strategiami myślowymi, a także brak wypracowanych kompetencji działaniowych, niewielka liczba doświadczeń praktycznych, trudności w sferze manualnej, niechęć do podejmowania wysiłku, unikanie zadań problemowych i trudnych na korzyść łatwych i przyjemnych zabaw z komputerem i smartfonem, ubożejący słownik czynny i problemy dotyczące sfery komunikowania się skłoniły mnie do poszukania rozwiązań edukacyjnych. Takich, które są przyjazne dzieciom, zachęcają do wysiłku poznawczego, samodzielnego odkrywania innych obszarów ich aktywności i rozwijania potrzebnych kompetencji, w tym kompetencji do efektywnego i skutecznego uczenia się.

Zastanowiłam się, czy mogę poszerzyć i wzbogacić proces dydaktyczno-wychowawczy o działania umożliwiające zdobycie dzieciom wiedzy o sobie samych w obszarze poznawczym i wpłynąć na ich świadomość oraz osobistą motywację na tyle znacząco, by chciały się uczyć, lubiły uczestniczyć w procesie uczenia się, by dostrzegały zarówno możliwości, jak i potencjał rozwoju własnego już od pierwszej klasy.

Wyeliminowanie kultury błędu

W okresie stażu zawodowego podjęłam szereg innowacyjnych działań edukacyjnych. Były to wprowadzone od klasy pierwszej i drugiej elementy oceniania kształtującego, takie jak: NaCoBeZu i Kryteria Sukcesu, związane ze świadomym prezentowaniem i zaznajamianiem uczniów z celami lekcji, Okzeszyt, IZ – informacja zwrotna i refleksja, ocenianie wytworów i prac pisemnych oparte na metodzie tzw. zielonego ołówka (samoocena). Równolegle realizowałam przez siebie opracowany i dostosowany do potrzeb uczniów klasy integracyjnej program profilaktyczno-wychowawczy „W krainie emocji", w którym ważnym działaniem było m.in. odejście od tzw. kultury błędu i traktowanie błędu jako naturalnego elementu procesu edukacji. Program kładł nacisk na budowanie u dzieci kompetencji emocjonalnych i społecznych, umożliwiających im funkcjonowanie świadome i aktywne w procesie ich rozwoju. Błąd stawał się niejako narzędziem refleksji i motywatorem do dokonywania poprawy i zmian w strategii działania ucznia i nauczyciela.

W edukacji wczesnoszkolnej ważne jest odejście od kultury błędu i traktowanie go jako naturalnego elementu procesu nauczania FOT. PL.FREEPIK.COM

W klasie trzeciej uzupełniłam proces kształcenia o kolejną innowację: zajęcia dodatkowe o charakterze warsztatowym „Umiem się uczyć – znam techniki uczenia się", które za zgodą rodziców odbywały się raz w tygodniu, na dodatkowej godzinie lekcyjnej przez cały rok szkolny. Celem zajęć było wyposażenie uczniów w kompetencje pozwalające im skutecznie się uczyć i czerpać z aktywnego uczenia się radość i satysfakcję. Pracowałam nad tym, by dzieci dostrzegły sens i wartość pracy umysłowej i działaniowej, polegającej na licznych powtórzeniach, mozolnych ćwiczeniach, układaniu, manipulowaniu, konstruowaniu, pisaniu, kreśleniu, formowaniu, wymyślaniu, sprawdzaniu, zapamiętywaniu.

Wyjaśniałam, skąd się biorą różnice w ich umiejętnościach, dlaczego Jaś nie potrafi, a Ola robi to bez problemu, jak na to wpłynąć i skutecznie zmienić. Często słyszałam od ucznia w pierwszej klasie, że nie czyta, bo nie umie czytać, tak po prostu. A problem brał się z tego, że dziecko, przychodząc do klasy, zaobserwowało inne dzieci swobodnie odczytujące tekst z książki lub podające błyskawicznie wynik matematycznego działania. Dziecko chce umieć i chce wiedzieć, nie łączy jednak tego z określonymi długofalowymi działaniami, broni się przed większym wysiłkiem. Uczeń, przychodząc do pierwszej klasy, nagle odkrywa, że inni więcej potrafią, a on czuje się gorszy, słabszy, inny.

Te pierwsze emocje na starcie edukacji szkolnej często demotywują i zniechęcają. Do tej pory nie było szczególnych wymagań, konkretnych celów ani oczekiwań. Teraz trzeba się nauczyć czytać, pisać, liczyć, rozwiązywać różne problemy. Odkrywa się coraz więcej rzeczy, których się nie potrafi, a które bardzo chciałoby się umieć. Chce się być szczęśliwym z osiąganych sukcesów, chce się być pochwalonym i nagrodzonym. Właściwa motywacja do uczenia się jest zatem kluczem do sukcesu i wszelkie oddziaływania na tym polu mają znaczenie dla funkcjonowania szkolnego każdego dziecka i dla jego przyszłości.

Pochwała i krytyka

Zrównoważenie w procesie nauczania konstruktywnej krytyki i pochwały było dla mnie bardzo ważnym elementem i narzędziem w pracy z uczniami oraz w rozmowach z ich rodzicami. Docenianie, zauważanie, umożliwianie prezentowania kształtujących się umiejętności uczniów, wspieranie w poprawianiu i samodzielnym korygowaniu wskazywanych przeze mnie błędów, ukazywanie progresu dokonujących się zmian znacząco wpłynęły na zniwelowanie lęku i stresu szkolnego oraz na zwiększenie motywacji do wysiłku i poprawności wykonywania zadań.

Wielu moich uczniów codziennie zaskakiwało mnie chętnym i odważnym pokazywaniem wykonanych ćwiczeń i prośbami o skontrolowanie pracy. Cierpliwie i spokojnie korygowali błędy, przyjmowali wskazówki i pytali, co jeszcze wykonać. Chwalili się każdym dodatkowo wykonanym zadaniem, wzajemnie udzielali sobie wskazówek i rad, co robić, by poprawić umiejętności, z dużą chęcią podejmowali się kolejnych aktywności. Z satysfakcją zaobserwowałam u kilkorga najlepszych uczniów już pod koniec klasy pierwszej, a potem w drugiej i trzeciej szybko rosnące ich umiejętności i coraz wyraźniej widoczne kompetencje do samodzielnej nauki, pozwalające im rozwijać się zgodnie ze swoimi możliwościami, bez presji ze strony nauczyciela czy rodziców, którzy z zadowoleniem informowali o tym, że nie muszą już tak intensywnie kontrolować i wspierać swoich dzieci i są spokojni o ich wyniki w nauce.

Odkrywanie własnego potencjału

Grupa dzieci wymagająca większego wsparcia i uwzględnienia zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznej stała się także świadoma swoich słabych stron i konieczności wkładania w zadania znacznie większego wysiłku niż pozostali uczniowie. Równolegle jednak była też coraz bardziej świadoma swoich mocnych stron, które dobrze wykorzystane i prezentowane, wzmacniały motywacje tych uczniów do podejmowania kolejnych wyzwań.

Poznawanie swojego potencjału związanego z uczeniem się, odkrywaniem, czy jest się wzrokowcem, słuchowcem bądź kinestetykiem stawało się dla uczniów ciekawą przygodą. Nauka robienia notatek, tworzenie map myśli, planowanie czasu i działań dawało dzieciom coraz więcej swobody i umiejętności samokontroli. W klasie trzeciej dzieci – wraz z rosnącą u nich świadomością procesu uczenia się – zaczęły być coraz bardziej odpowiedzialne za siebie i za efekty swoich działań.

Trzyletnia praca z uczniami w oparciu o elementy OK (oceniania kształtującego) innowacyjne zajęcia dotyczące rozwoju poznawczego oraz realizacja zadań programu wychowawczo-profilaktycznego „W krainie emocji", odnoszących się do postaw i motywacji, nauczyła dzieci wybiórczego, skupionego na celach lekcji słuchania, spostrzegania i działania praktycznego, ukierunkowywanego jedynie przez nauczyciela, a podejmowanego dalej samodzielnie przez uczniów, aż do osiągnięcia celu i powiedzenia na końcu: „Tak, umiem; tak, wiem... udało mi się, potrafię". W sytuacji braku sukcesu lub porażki uczeń wiedział, co zawiodło, gdzie popełnił błąd, co musi zrobić, by zmienić tę sytuację.

Świadomość edukacyjna

Obserwacje moich uczniów pozwoliły na wywnioskowanie, że im wyższa i bardziej świadoma była wewnętrzna motywacja ucznia, jego wiedza i świadomość procesu uczenia się, tym właściwsza okazywała się jego postawa w efektywnym uczeniu się i realniej oceniane były uzyskiwane wyniki. Uczeń szybciej i sprawniej się usamodzielniał w nauce, chętniej podejmował się nowych wyzwań, zadań i aktywności. Z zaangażowaniem dzieci włączały się także w pomoc koleżeńską w klasie, doświadczając odwrotnej strony procesu kształcenia.

Pomimo dużego zróżnicowania poziomu umiejętności i wiedzy uczniów w klasie integracyjnej, proces nauczania wzbogacony o dodatkowe, innowacyjne działania, w moim odczuciu stał się znacząco efektywniejszy. Stało się tak dzięki uzyskaniu wysokiego poziomu świadomości edukacyjnej u uczniów oraz ich rodziców, śledzących dokonania edukacyjne i wspierających swoje dzieci podczas trzech lat nauki. Informacje zwrotne uzyskiwane w toku trzech lat nauczania potwierdziły wzrost samodzielności uczniów i większą ich odpowiedzialność za wyniki. Ważnym aspektem uzyskanym w czasie innowacji było odejście dzieci od wzajemnego, nieuzasadnionego porównywania się i oceniania. Wiedza o sobie i własnych uwarunkowaniach dotyczących sfery poznawczej przyczyniły się do skupienia uwagi na sobie i własnym rozwoju oraz rozumieniu różnic w kształtowaniu się tych samych umiejętności u innych uczniów.

Śledzę postępy moich wychowanków, uczących się obecnie w klasie czwartej. Z zadowoleniem przyjmuję ich słowa, że dobrze sobie radzą i nie mają większych problemów z edukacją, co potwierdzają uczący tę klasę nowi nauczyciele. Doceniana jest duża samodzielność moich uczniów w pracy na lekcji. Odnoszą sukcesy na miarę możliwości i rozwijają swoje zainteresowania.

Beata JAŃCZUK
nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, terapeuta pedagogiczny, pracuje w Szkole Podstawowej nr 1 im. Noblistów Polskich w Goleniowie (woj. zachodniopomorskie)

TEN ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH PROCEDURY AWANSU ZAWODOWEGO. DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM Z „KURIEREM". POMOŻEMY CI W AWANSIE ZAWODOWYM I WSPÓLNIE ZAINSPIRUJEMY INNYCH!

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Edukacja ekologiczna zaczyna się w domu

EDUKACJA EKOLOGICZNA TO OGÓŁ PROCESÓW I ODDZIAŁYWAŃ, KTÓRYCH CELEM JEST WYCHOWANIE SPOŁECZEŃSTWA ODPOWIEDZIALNEGO ZA ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE. POLEGA NIE TYLKO NA POPULARYZOWANIU WIEDZY Z ZAKRESU EKOLOGII, ALE TAKŻE PRZEJAWIA SIĘ W POBUDZANIU SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ DO DZIAŁANIA DLA DOBRA ŚRODOWISKA NATURALNEGO. CHODZI RÓWNIEŻ O TO, ABY LUDZIE POSTĘPOWALI W TYM ZAKRESIE WEDŁUG ZASADY: „MYŚL GLOBALNIE – DZIAŁAJ LOKALNIE".

Szkoła jest jednym z wielu podmiotów uczestniczących w procesie oddziaływań psychologiczno-pedagogicznych, mających na celu kształtowanie świadomości ekologicznej. Zgodnie z podstawą programową ma „dbać o wychowanie dzieci i młodzieży w duchu akceptacji i szacunku dla drugiego człowieka, kształtować postawę szacunku dla środowiska przyrodniczego, w tym upowszechniać wiedzę o zasadach zrównoważonego rozwoju, motywować do działań na rzecz ochrony środowiska oraz rozwijać zainteresowanie ekologią".

Na edukację ekologiczną wpływ mają także m.in. przekazy medialne, przykłady osób znanych lub cenionych oraz działania instytucji czy organizacji rządowych i pozarządowych. Jednak praca u podstaw zaczyna się w domu. Rodzice, żyjąc ekologicznie, dają dobry przykład i poprzez odpowiednie wybory konsumenckie, sposób spędzania wolnego czasu czy nawyki żywieniowe przyzwyczajają dzieci do prowadzenia życia w sposób zrównoważony. Chodzi o to, żeby od początku uczyć dziecko podejmowania działań, które pozostawią jak najmniejszy ślad w środowisku.

Wprowadzanie w domu elementów edukacji ekologicznej może odbywać się na każdym etapie rozwoju dziecka. Im młodsze, tym większe znaczenie ma obserwowanie i naśladowanie dorosłych. Im starsze, tym coraz więcej czasu należy poświęcić mu na rozmowy o potrzebie dbania o środowisko.

Myjąc zęby przy zamkniętym kranie, wyjaśnimy, dlaczego woda słodka jest tak ważna na Ziemi. Z kolei wybierając w sklepie drewniane klocki zamiast plastikowych, powiemy, że plastik jest szkodliwy dla Ziemi. Używając kosmetyków bez chemii, zwrócimy uwagę na ich biodegradowalność. Wzięcie krótkiego prysznica zużywa mniej wody niż kąpiel. Jazda rowerem zmniejsza produkowanie zanieczyszczeń i służy zdrowiu. Picie wody z kranu jest tak samo zdrowe jak tej w butelkach, a zużyje się mniej plastiku i paliwa przy transporcie.

Ważne jest uświadomienie dzieciom, że małe wybory dokonywane na co dzień mogą mieć wpływ na naszą planetę. Świadomie budując u pociech dobre nawyki, rozwijamy w nich poczucie empatii i sprawczości.

Z domu, gdzie rodzina rozwijała świat wartości oparty na odkrywaniu potrzeby życia w zgodzie z naturą, wyrastają ludzie, którym łatwiej będzie porzucić tzw. **gospodarkę liniową**, trwającą od rewolucji przemysłowej. Polega ona na ciągłym generowaniu śmieci zgodnie z hasłem „weź (surowiec) – wyprodukuj – poużywaj – wyrzuć". Unia Europejska dąży w gospodarce do odejścia od modelu liniowego i promuje **gospodarkę o obiegu zamkniętym (GOZ),** w którym życie produktu ma zostać przedłużone poprzez m.in.: dzielenie się, pożyczanie, ponowne użycie, naprawianie, odnawianie, recyklingowanie istniejących materiałów i produktów tak długo, jak to możliwe. Dzięki temu zmniejsza się zużycie surowców i produkcja odpadów. System ten wzoruje się na naturalnym obiegu materii w przyrodzie. Ludzie zaczynają interesować się nie samym odpadem, ale skupiają się na całym cyklu życia produktu i każdy jego surowiec staje się wartościowy. W GOZ dąży się do tego, aby odpadów było jak najmniej. Gospodarka ta wymaga zaangażowania nie tylko jednostek, ale całych wspólnot i przedsiębiorstw, które są tak samo ważne i mają realny wpływ na cały cykl.

Instytut Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju w swoich materiałach edukacyjnych *Planeta na nowo. W cyrkularnym świecie nie ma odpadów* przedstawia hierarchię, którą powinniśmy uwzględnić w naszych codziennych wyborach. Uczniowie na zajęciach ekologicznych prowadzonych w Zespole Szkolnym w Cegłowie mieli problem z poprawnym ułożeniem sposobów korzystania z zasobów Ziemi według założeń modelu GOZ. Jednak większość z nich wiedziała, że dopiero na samym końcu tej hierarchii powinny być segregacja i recykling, dzięki czemu do zamkniętego obiegu trafi nowy produkt z przetworzonego surowca.

W gospodarce o obiegu zamkniętym przy podejmowaniu decyzji dobrych dla środowiska powinniśmy postępować według określonej kolejności.

HIERARCHIA POSTĘPOWANIA Z PRODUKTEM/ZASOBEM:

1. ZREZYGNUJ – to pierwszy i najważniejszy krok w celu ograniczenia konsumpcji. Przed zakupem rzeczy zastanów się, czy naprawdę są ci potrzebne.
2. OGRANICZ – zredukuj zakupy do niezbędnych rzeczy. Kup jeden lepszy produkt, który starczy na dłużej. Wybieraj rzeczy wielokrotnego użytku.
3. NAPRAW – spróbuj naprawić rzeczy sam lub daj zarobić innym, np. ubrania zanieś do krawcowej, buty do szewca, a elektronikę do serwisów AGD.
4. PODAJ DALEJ – przyjmuj i oddawaj rzeczy używane, aby znalazły nowego właściciela. Kupuj lub sprzedawaj ubrania w sklepach z odzieżą używaną. Przekazuj produkty m.in. do organizacji/sklepów charytatywnych, specjalnych kontenerów.
5. SEGREGUJ, RECYKLUJ lub KOMPOSTUJ – kompostuj biodegradowalne produkty, aby stały się pełnowartościowym nawozem dla roślin.

Gdy nie ma innej możliwości, posegreguj resztę śmieci w domu, dzięki czemu umożliwisz ich przetworzenie. Dzięki odpowiednim odpadom może zajść proces upcyklingu, kiedy to powstanie rzecz o większej wartości, np. deskorolka z nakrętek po napojach lub buty sportowe z plastiku znalezionego w oceanie. Wyróżnić można też proces downcyklingu, kiedy to podczas produkcji rzecz straci na wartości, np. powstanie papier toaletowy z makulatury.

Powyższe zasady są kluczem do zatrzymania nadmiernej konsumpcji. Ich kolejność łatwiej było uczniom zrozumieć, gdy uświadomili sobie, że zasoby na świecie kurczą się, a ludzi produkujących śmieci przybywa.

Na zajęciach uczniowie zapoznali się z wybranymi skutkami nadmiernej konsumpcji na Ziemi, m.in. ze zjawiskiem *fast fashion*, przez które rośnie dzikie wysypisko ubrań na pustyni

gospodarka liniowa

gospodarka o obiegu zamkniętym

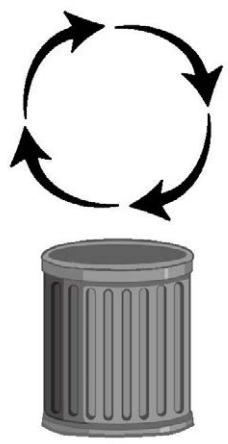

HIERARCHIA POSTĘPOWANIA Z PRODUKTEM/ZASOBEM:

	1. ZREZYGNUJ – to pierwszy i najważniejszy krok w celu ograniczenia konsumpcji. Przed zakupem rzeczy zastanów się, czy naprawdę są ci potrzebne.
	2. OGRANICZ – zredukuj zakupy do niezbędnych rzeczy. Kup jeden lepszy produkt, który starczy na dłużej. Wybieraj rzeczy wielokrotnego użytku.
	3. NAPRAW – spróbuj naprawić rzeczy sam lub daj zarobić innym, np. ubrania zanieś do krawcowej, buty do szewca, a elektronikę do serwisów AGD.
	4. PODAJ DALEJ – przyjmuj i oddawaj rzeczy używane, aby znalazły nowego właściciela. Kupuj lub sprzedawaj ubrania w sklepach z odzieżą używaną. Przekazuj produkty m.in. do organizacji/sklepów charytatywnych, specjalnych kontenerów.
	5. SEGREGUJ, RECYKLUJ lub KOMPOSTUJ – kompostuj biodegradowalne produkty, aby stały się pełnowartościowym nawozem dla roślin. Gdy nie ma innej możliwości, posegreguj resztę śmieci w domu, dzięki czemu umożliwisz ich przetworzenie. Dzięki odpowiednim odpadom może zajść proces upcyklingu, kiedy to powstanie rzecz o większej wartości, np. deskorolka z nakrętek po napojach lub buty sportowe z plastiku znalezionego w oceanie. Wyróżnić można też proces downcyklingu, kiedy to podczas produkcji rzecz straci na wartości, np. powstanie papier toaletowy z makulatury.

Wprowadzanie w domu elementów edukacji ekologicznej powinno odbywać się na każdym etapie rozwoju dziecka FOT. ALEKSANDRA BEREDA

Atakama w Chile, a na Oceanie Spokojnym unosi się wielka góra śmieci (o obszarze pięć razy większym od powierzchni Polski).

Dzieci doszły do wniosku, że aby rozwijać gospodarkę kraju i podnosić jakość życia obywateli, należy pamiętać o potrzebie zmiany sposobu korzystania z zasobów na Ziemi. Mam nadzieję, że wśród naszych uczniów są przyszli liderzy czy przedsiębiorcy, którzy nie będą popełniać błędów poprzednich pokoleń i ograniczą produkcję śmieci. Dlatego wspierajmy edukację ekologiczną świadomym działaniem również w domu. Dajmy dobry przykład w byciu eko, czym ułatwimy dzieciom lepszy start w szybko zmieniającym się świecie.

Aleksandra BEREDA

nauczycielka geografii, przyrody i religii w Zespole Szkolnym w Cegłowie (woj. mazowieckie), od 15 lat pracuje w zawodzie

Materiały źródłowe:

B. Dobrzańska, G. Dobrzański, D. Kiełczewski, *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Warszawa 2008.

https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII [dostęp: 21.02.2023].

https://gozwpraktyce. pl/slownik/gospodarka-cyrkularna/[dostęp: 21.02.2023].

https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/economy/20151201STO05603/gospodarka-o-obiegu-zamknietym-definicja-znaczenie-i-korzysci-wideo [dostęp: 21.02.2023].

Materiały edukacyjne *Planeta na nowo. W cyrkularnym świecie nie ma odpadów*, opracowane przez Instytut Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju przy wsparciu Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, grudzień 2022.

Erasmus+ dla nauczycieli w praktyce

Tablety i smartfony w edukacji

JESTEM NAUCZYCIELEM JĘZYKA ANGIELSKIEGO. SWOJĄ PRZYGODĘ Z NAUCZANIEM ZACZĄŁEM PRAWIE 20 LAT TEMU. UCZYŁEM W KILKU SZKOŁACH, NAJCZĘŚCIEJ ŚREDNICH. W TYM ARTYKULE CHCIAŁEM SIĘ PODZIELIĆ SWOIM DOŚWIADCZENIEM ZWIĄZANYM Z UDZIAŁEM W CIEKAWYM PROGRAMIE. BYĆ MOŻE ZACHĘCI TO OSOBY WAHAJĄCE SIĘ, CZY WZIĄĆ UDZIAŁ W TAKIM PROJEKCIE, DO PODJĘCIA OSTATECZNEJ DECYZJI NA TAK.

GRAFIKA: DAWID TABAK

Pod koniec 2021 roku wziąłem udział w szkoleniu „Tablets and Smartphones: Using Mobile Devices as Educational Tools" („Tablety i smartfony: wykorzystanie urządzeń mobilnych jako narzędzi edukacyjnych"), organizowanym dla nauczycieli w ramach programu Erasmus+. Szkolenie odbyło się w Berlinie i trwało pięć dni. Byłem bodajże pierwszym nauczycielem w szkole, który wyjechał na szkolenie po koronawirusowym lockdownie. Wszystko to dzięki staraniom jednej z nauczycielek, będącej koordynatorką programu Erasmus+ w placówce, w której wówczas pracowałem.

Ofertę szkoleń można na bieżąco sprawdzać na portalu www.schooleducationgateway.eu (zmieniamy język na polski, potem wchodzimy w zakładkę Teacher Academy, a następnie Katalog kursów). Aktualnie, zgodnie z informacją umieszczoną na stronie, School Education Gateway i eTwinning są przekształcane w jedną platformę European School Education Platform.

Szkolenie, w którym uczestniczyłem, odbywało się w ośrodku szkoleniowym dla nauczycieli, w kameralnym gronie. Uczestniczyły w nim również osoby z Malty, Hiszpanii, Cypru, Włoch i Czech. Językiem, za pomocą którego komunikowaliśmy się, był język angielski. Tu pragnę uspokoić niektórych z państwa – nie trzeba wcale płynnie mówić po angielsku, aby wziąć udział w szkoleniu. Wszystko odbywało się w bardzo przyjaznej atmosferze.

Zajęcia prowadzone były na zasadzie warsztatów. Uczestnicy mieli prawo do swobodnego wyrażania swoich opinii, wymiany doświadczeń. Zagorzałe dyskusje na różne tematy odbywały się nawet podczas przerw na kawę.

Podczas szkolenia poznaliśmy programy, aplikacje, które z powodzeniem można wykorzystać w procesie nauczania – czy to zdalnego, czy stacjonarnego. Niektóre z nich były mi już znane, o innych wcześniej nie słyszałem. Poznaliśmy m.in. takie programy: Screencast-O-Matic (obecnie pod nazwą ScreenPal), Genially, Canva, Socrative, Prezi, Quizizz, Mentimeter, Edpuzzle, Padlet i Thinglink. Oczywiście ciekawych programów jest więcej, ale te zostały „sprawdzone w boju", cieszą się dobrymi opiniami nauczycieli i pozytywnym odbiorem uczniów.

Nasuwa się pytanie: które rozwiązania można wdrożyć na lekcjach, żeby podnieść jakość pracy dydaktycznej? To oczywiście w dużej mierze zależy od nauczanego przedmiotu. Są jednak programy/aplikacje, które mogą znaleźć zastosowanie na każdych zajęciach. Mówimy tutaj o rozwiązaniach umożliwiających tworzenie prezentacji, infografik, nagrywanie filmików za pomocą komórki, tworzenie krótkich quizów, wykorzystywanie materiałów wideo (np. z serwisu YouTube). Do wykorzystania jest bogata baza materiałów przygotowanych przez nauczycieli, które można dowolnie edytować lub tworzyć nowe i dzielić się doświadczeniami z innymi.

Ciekawym narzędziem jest ScreenPal. Za jego pomocą możemy nagrywać siebie, ekran swojego komputera, ruchy kursora i w ten sposób przygotować krótkie wprowadzenie do lekcji albo wyjaśnienie jakiegoś zagadnienia. Nagrany materiał możemy przesłać uczniom (np. przez Google Classroom, pocztę elektroniczną, elektroniczny dziennik) lub zaprezentować w czasie lekcji.

Spodobał mi się też program Edpuzzle. Stworzymy w nim interaktywny materiał wideo. Najpierw wybieramy interesujący nas film z bazy dostępnej w serwisie YouTube. Następnie dodajemy do tego filmu różnego rodzaju pytania. Uczniowie oglądają film, który w wyznaczonych przez nas momentach się zatrzymuje i pojawiają się pytania.

Podczas szkolenia podsunięto też pomysł prowadzenia profilu na Instagramie, Facebooku albo w aplikacji Padlet. W tej ostatniej stworzymy tzw. „walla" (np. w formie mapy na lekcji geografii lub linii czasu na lekcji historii). Umieszczamy tam potrzebne treści, a uczniowie mogą reagować, dodawać materiały (za zgodą nauczyciela oczywiście), innymi słowy współtworzyć całość.

Warto wspomnieć też o aplikacjach AR (*augmented reality* – rzeczywistość rozszerzona), takich jak Metaverse, BBC Civilisations, ARLOOPA. To aplikacje anglojęzyczne, wyłącznie na telefony (do pobrania w sklepie Google Play). BBC Civilisations przyda się na lekcjach historii. ARLOOPA ma sekcję Education, w której można poznawać np. ludzkie ciało. Z tego narzędzia warto skorzystać w klasach dwujęzycznych lub w celu urozmaicenia lekcji angielskiego czy biologii.

Reasumując, gorąco zachęcam do udziału w szkoleniach organizowanych w ramach programu Erasmus+. Rozmawiałem z wieloma nauczycielami, którzy przede mną, jeszcze przed pandemią, wyjechali do innych krajów i udoskonalili swój warsztat pracy. Na podstawie ich relacji, a także w oparciu o moje doświadczenie, mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż wyjazd zagraniczny, wymiana doświadczeń z nauczycielami z różnych krajów poszerzają horyzonty i motywują do dalszej pracy i wprowadzania innowacji.

Dawid TABAK

TEN ARTYKUŁ POWSTAŁ W RAMACH PROCEDURY AWANSU ZAWODOWEGO. DZIEL SIĘ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM Z „KURIEREM". POMOŻEMY CI W AWANSIE ZAWODOWYM I WSPÓLNIE ZAINSPIRUJEMY INNYCH!

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Kompetencje eksperymentalne w kształceniu na odległość

Symulator Multisim Live

EFEKTYWNE NAUCZANIE ELEKTROTECHNIKI JEST DUŻYM WYZWANIEM DYDAKTYCZNYM, WYMAGAJĄCYM OD NAUCZYCIELA WIELU KOMPETENCJI. W TYM KONTEKŚCIE WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA SYNERGIĘ METOD DYDAKTYCZNYCH. W ARTYKULE PRZEDSTAWIONO MOŻLIWOŚCI PROGRAMU SYMULACYJNEGO, POZWALAJĄCEGO NA BUDOWĘ WIRTUALNEGO LABORATORIUM ELEKTROTECHNIKI. JEST TO PRZYKŁAD SKUTECZNEGO UZUPEŁNIENIA PROCESU DYDAKTYCZNEGO O NOWE NARZĘDZIA INFORMATYCZNE.

Dla każdego nauczyciela przedmiotów zawodowych ważne są kompetencje, które obejmują wiedzę o strukturze urządzeń, rodzajach eksperymentów edukacyjnych, metodach i technikach ich planowania oraz przeprowadzania. Chodzi też o umiejętności związane z posługiwaniem się przyrządami pomiarowymi, przetwarzaniem danych oraz samodzielnym doborem urządzeń i obiektów do eksperymentów edukacyjnych.

Powyższe wymagania dotyczą również nauczycieli realizujących zadania związane z nauczaniem elektrotechniki. Stymulowanie procesu uczenia się poprzez eksperyment wymaga odpowiednich pomocy naukowych. Ze względu na fakt, że współczesna edukacja funkcjonuje w środowisku, w którym coraz częściej wykorzystywany jest hybrydowy model edukacyjny lub nauczanie na odległość, pojawiają się problemy z efektywnym rozwojem kompetencji eksperymentalnych.

Sposobem na rozwiązanie tego problemu jest zastosowanie nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych – komputerowych modeli eksperymentów fizycznych, które mogą być budowane z wykorzystaniem wirtualnych laboratoriów. Umożliwia to lepsze wyjaśnienie teorii elektrotechniki, zwłaszcza gdy niektóre rodzaje zjawisk mogą być analizowane w spowolnionym tempie.

Jednym z takich narzędzi jest symulator Multisim Live. To oprogramowanie przeznaczone do projektowania obwodów elektrycznych i modelowania ich działania, opracowane przez amerykańską firmę National Instruments, producenta sprzętu pomiarowego oraz oprogramowania wspomagającego proces akwizycji danych i dalszego ich przetwarzania.

Multisim Live działa w chmurze, co oznacza, że użytkownik nie jest zobowiązany do jego instalacji. Oprogramowanie działa w oparciu o symulator obwodów Pspice, opracowany na uniwersytecie w Berkeley jako program do analizy układów scalonych. Jest obecnie standardem w weryfikacji działania obwodów elektronicznych, umożliwiającym zarówno nieliniowe analizy stałoprądowe, analizy stanów nieustalonych oraz liniowe analizy zmiennoprądowe.

Multisim Live wykorzystuje graficzny edytor do budowania schematów obwodów elektrycznych oraz elektronicznych, edycji parametrów komponentów oraz parametrów samej symulacji. W środowisku tym można modelować układy analogowe, cyfrowe i analogowo-cyfrowe.

Programy symulacyjne pomagają w nauce zawodu FOT. PL.FREEPIK.COM

Aby skorzystać z usługi, należy zarejestrować się na stronie internetowej producenta oprogramowania. Wersja darmowa ma ograniczoną funkcjonalność. Do wykorzystania jest 125 modeli podstawowych komponentów; schemat symulowanego układu może być zbudowany z maksymalnie 25 elementów. Ponadto użytkownik jest w stanie przeprowadzić jedną z czterech wybranych symulacji:

– analizę interaktywną,
– analizę stałoprądową,
– analizę czasową,
– analizę częstotliwościową.

W darmowej wersji oprogramowania nie ma również możliwości prywatnego zapisywania projektów, co oznacza, że schematy utworzone w ramach takiej subskrypcji będą dostępne dla wszystkich zarejestrowanych użytkowników.

Środowisko robocze Multisim Live może być wyświetlane w jednym z trzech trybów:

– okno tworzenia schematu,
– okno prezentacji wyników symulacji,
– tryb mieszany – jednoczesny podgląd dwóch powyższych okien.

Wyniki symulacji przedstawiane są w sposób graficzny, przy czym mogą być prezentowane zarówno w dziedzinie czasowej, jak i częstotliwościowej. W przypadku wyboru za pomocą kursora dowolnego punktu na prezentowanej krzywej, uzyskanej w wyniku przeprowadzonej symulacji, wyświetlana jest wartość współrzędnych tego punktu. Ponadto istnieje możliwość eksportu schematów, wykresów oraz danych symulacyjnych w formacie tekstowym przeznaczonym do prezentacji w postaci danych tabelarycznych lub jako dane wejściowe dla innych narzędzi. Z punktu widzenia dydaktycznego istotną cechą serwisu jest możliwość tworzenia grup użytkowników, które dzielą się na otwarte, zamknięte i prywatne.

Do grupy otwartej może dołączyć każdy użytkownik. Dołączenie do grupy zamkniętej jest możliwe po uzyskaniu zgody administratora grupy. Grupy prywatne wymagają zaproszenia przez administratora i nie pojawiają się one w publicznym katalogu grup.

Dla wygodnego wykorzystania Multisim Live w procesie edukacyjnym warto rozpatrzyć możliwość utworzenia grupy, do której przynależeć będą uczniowie. Pozwoli to na tworzenie, dodawanie i udostępnianie członkom grupy schematów eksperymentów laboratoryjnych. Dzięki temu osoby przypisane do grupy mogą pracować ze schematami wstępnie przygotowanymi przez nauczyciela. W ramach tej funkcjonalności poszczególni uczniowie mogą również przygotowywać własne układy symulacyjne i badać ich właściwości. Administrator grupy ma możliwość bieżącego kontrolowania poprawności schematu budowanego przez każdego z członków grupy. Grupy posiadają również funkcję, która pozwala ich członkom prowadzić dyskusje. Do niewątpliwych zalet tego serwisu należy zaliczyć:

– dostęp z dowolnej przeglądarki internetowej,
– możliwość pracy z dowolnego urządzenia cyfrowego: stacjonarnego lub mobilnego, bez względu na wykorzystywany system operacyjny,
– dostępność niezbędnego zestawu elementów do przeprowadzania eksperymentów z zakresu elektrotechniki,
– intuicyjna zmiana parametrów elementów badanego obwodu,
– interaktywne sterowanie parametrami elementów obwodu w trakcie symulacji,
– graficzna prezentacja zależności badanych napięć i prądów.
– cena – serwis jest bezpłatny.

Opisywane środowisko posiada również wady. Są to m.in.:

– ograniczona liczba elementów,
– elementy obwodów elektrycznych przedstawione w postaci symboli,
– brak modeli urządzeń pomiarowych z tradycyjnym podłączeniem do obwodu, a wizualizacja wielkości odbywa się poprzez wskazanie punktu na schemacie za pomocą sondy,
– brak polskiego interfejsu.

Powyższe ograniczenia nie stanowią jednak bariery w wykorzystaniu Multisim Live jako efektywnego narzędzia w nauce obwodów elektrycznych prądu stałego i przemiennego. Prosty interfejs użytkownika sprawia, że uczniowie mogą skupić się na samych eksperymentach symulacyjnych. Darmowa wersja serwisu, mimo swoich ograniczeń, jest w zupełności wystarczająca do celów edukacyjnych, a ewentualne rozszerzenie programu jest możliwe poprzez zakup wersji premium.

Jarosław ROLEK

doktor inżynier, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Elektrycznych w Kielcach

Literatura:

T. Prauzner, *Zastosowanie programów symulacyjnych w nauczaniu przedmiotów technicznych*, „Edukacja Techniczna i Informatyczna", T 1, 2006, s. 121–128.

P. Ptak, T. Prauzner, *Zastosowanie programów komputerowych w dydaktyce przedmiotów technicznych*, „Journal of Technology and Information Education" 2011, nr 1, s. 300–307.

S. Szabłowski, *Efektywność dydaktyczna uczenia się – nauczania elektrotechniki w wirtualnym laboratorium*, „Dydaktyka Informatyki", Volume 7, 2012, s. 121–132.

http://bwrcs. eecs. berkeley. edu/Classes/IcBook/SPICE/.

https://www. multisim. com/features/.

Wyniki międzynarodowych badań

Co z pokoleniami Y i Z?

DLA MŁODYCH POLAKÓW WAŻNE SĄ: ZDROWIE, BLISKIE RELACJE I ROZWÓJ OSOBISTY. TAK WYNIKA Z MIĘDZYNARODOWEGO BADANIA ZATYTUŁOWANEGO *ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ ALBO NIC. WYMARZONA PRZYSZŁOŚĆ EUROPEJCZYKÓW Z POKOLEŃ Y I Z*, PRZEPROWADZONEGO WŚRÓD MŁODYCH MIESZKAŃCÓW STAREGO KONTYNENTU. BADANIE OBJĘŁO PRÓBĘ 6119 RESPONDENTÓW (W TYM 609 MŁODYCH POLAKÓW) Z POKOLENIA Z (18–24 LATA) ORAZ POKOLENIA Y (25–35 LAT, TZW. MILENIALSI) Z 10 PAŃSTW EUROPY.

Duże znaczenie dla polskiej młodzieży mają badania medyczne i rozwój naukowy, a także zdrowie fizyczne i emocjonalne. Ponad połowa młodych Polaków wskazuje problem nowotworów jako priorytet do rozwiązania na świecie. Większość milenialsów i osób z pokolenia Z zainwestowałaby w badania naukowe oraz w rozwój nowych terapii lekowych, o ile miałaby taką możliwość.

Respondenci z Polski wysoko oceniają także swój szacunek dla środowiska, a zagrożenia środowiskowe wskazują jako drugą kwestię pilną do rozwiązania na świecie. „Po dwóch latach pandemii priorytety, zarówno w sferze biznesowej, jak i prywatnej, uległy zauważalnym zmianom. Szczególnie istotne stało się podejście do zdrowia, relacji międzyludzkich czy ekologicznej świadomości społecznej. Nasze badanie pokazuje, jak młodzi ludzie wyobrażają sobie swoją przyszłość i czego od niej oczekują" – zaznacza Phil Krzyzek, dyrektor generalny Healthcare, prezes zarządu spółki Merck, odpowiedzialnej za realizację przywoływanych tutaj badań.

Młodzi a praca

Jeśli chodzi o kryteria wyboru pracy zawodowej, trzech na czterech badanych uznaje wysokość wynagrodzenia za ważny czynnik przy podejmowaniu decyzji o miejscu zatrudnienia. Polacy znacznie częściej niż pozostali Europejczycy podczas składania curriculum vitae do konkretnej firmy zwracają uwagę na dokonywane przez nią inwestycje w badania i rozwój (38 proc. do 13 proc.) oraz politykę rozwoju talentów (36 proc. do 22 proc.).

Gdy uwzględnić rozkład pokoleniowy, to w przypadku generacji Y polityka zatrzymywania utalentowanych pracowników jest drugim najczęściej wymienianym czynnikiem, natomiast dla generacji Z są to inwestycje w badania i rozwój. Jak zaznacza Magdalena Bystranowska, prezes zarządu Merck Business Soultions Europe: „Rynek pracy obecnie jest bardzo wymagający dla pracodawców. Poznanie potrzeb młodego pokolenia oraz kryteriów, jakimi się kierują przy wyborze miejsca zatrudnienia jest niezwykle istotne. Wpływa to zarówno na przyciągnięcie zainteresowania potencjalnych kandydatów, jak i utrzymanie młodych talentów w firmie. Wyniki badania pozwalają nam lepiej zrozumieć młode pokolenie oraz stworzyć im odpowiednie warunki pracy".

Priorytety życiowe młodzieży

Jak wynika z prezentowanych badań, młodzi Polacy w większym stopniu niż ich rówieśnicy z pozostałych krajów europejskich doceniają wartość bliskich relacji międzyludzkich (51 proc. do 34 proc.). Dotyczy to bardziej polskich kobiet (59 proc.) niż mężczyzn (42 proc). W ocenie znaczenia bliskich relacji pokolenie Z nie różni się od pokolenia Y.

Dużą wagę młodzi Polacy przykładają również do zdrowia fizycznego i emocjonalnego. Wskazało na nie 63 proc. polskich respondentów (w przypadku pozostałych krajów europejskich odsetek ten wyniósł 57 proc.). Dotyczy to zarówno kobiet (65 proc.), jak i mężczyzn (61 proc.) z obu badanych generacji (Z – 60 proc., Y – 65 proc.). Ankietowani pozytywnie oceniają własny stan zdrowia. Dwóch na trzech młodych Polaków deklaruje dobry stan fizyczny (o 7 punktów procentowych więcej niż w przypadku ogółu młodych Europejczyków). W zakresie zdrowia emocjonalnego przewaga ta wynosi 5 proc. (58 proc. do 53 proc.).

Spośród najważniejszych filarów zrównoważonego społeczeństwa młodzi Europejczycy wskazywali najczęściej na środowisko (55 proc.), edukację i talent (52 proc.) oraz odpowiedzialną produkcję i konsumpcję. Nieco inaczej było w przypadku ankietowanych z Polski, którzy za takie filary uznali zdrowie i medycynę, środowisko oraz naukę (44 proc.). Kolejne miejsce zajęły edukacja i talent (42 proc.) oraz odpowiedzialna produkcja i konsumpcja (41 proc.). Kobiety częściej podkreślały wagę zdrowia i medycyny (47 proc.), mężczyźni zaś – innowacji technologicznych (49 proc.).

W odniesieniu do pytania, z czym im się kojarzy Europa, młodzi Polacy, podobnie jak badani z innych krajów, stwierdzali, że dostrzegają w niej przede wszystkim źródło wzajemnego wsparcia pomiędzy krajami (około 40 proc.). Milenialsom wyraźnie częściej Europa przywodzi na myśl wspólne wartości i tożsamość (35 proc.), z kolei dla ich młodszych kolegów z generacji Z ważniejszym skojarzeniem z Europą pozostają szanse edukacyjne i zawodowe (34 proc.). Zaledwie co piątemu spośród ogółu badanych Europa kojarzy się z mówieniem tzw. jednym głosem.

Pozostałe kwestie

Polscy ankietowani swą przyszłość wyraźnie bardziej wiążą z technologią (40 proc.) aniżeli ich rówieśnicy z innych krajów (27 proc.). Odsetek ten jest jeszcze wyższy w przypadku mężczyzn z pokolenia Z (45 proc.). Młodych Polaków w mniejszym stopniu nurtują natomiast kwestie dotyczące zrównoważonego rozwoju: za ważne uznaje je 12 proc. badanych, podczas gdy w pozostałych krajach odsetek ten wynosi 23 proc. Rozwój naukowy, technologiczny i badania medyczne są w równym stopniu ważne dla polskich respondentów, jak dla ogółu młodych Europejczyków (93 proc.).

Rodzimi respondenci bardzo wysoko oceniają własny szacunek dla środowiska (91 proc.), co jest o 6 punktów procentowych więcej niż w przypadku ogółu młodych Europejczyków. Młodzi Polacy oceniają wagę problemów kluczowych do rozwiązania na świecie podobnie jak uczestnicy badania z pozostałych krajów. Dla przeszło połowy polskich respondentów (54 proc.) priorytetem jest rozwiązanie problemu nowotworów. Jako drugą kwestię pilną do podjęcia wskazali oni zagrożenia środowiskowe, acz nie zyskały one poparcia większości ankietowanych (44 proc.).

Proszeni o wskazanie współczesnego bohatera, młodzi Polacy z dostępnych opcji wybrali personel medyczny (53 proc.), co może mieć związek z pandemią COVID-19. Przy czym, co interesujące, wynik ten jest w przypadku mężczyzn o 8 punktów niższy niż u kobiet (69 proc.). Z kolei 31 proc. ankietowanych za bohaterów uznaje naukowców. Młodzi Polacy, gdyby stanęli przed taką możliwością, zdecydowanie więcej pieniędzy niż ich europejscy rówieśnicy zainwestowaliby w badania naukowe oraz rozwój nowych terapii lekowych. Uczyniłoby tak 59 proc. rodzimych respondentów, co jest wynikiem o 7 punktów wyższym niż wśród ogółu Europejczyków. Kolejnym obszarem inwestycji uznanym za istotny przez wszystkich młodych mieszkańców Europy, w tym z Polski, jest polityka ochrony środowiska (45–46 proc.).

Posiadanie dzieci

Grupa 36 proc. młodych Polaków deklaruje chęć posiadania dzieci, co jest wynikiem o 3 punkty procentowe wyższym niż wśród ogółu badanych Europejczyków. Odsetek ten jest wyższy w przypadku pokolenia Y (41 proc.) niż pokolenia Z (23 proc.) oraz w przypadku kobiet (38 proc.) aniżeli mężczyzn (33 proc.). Gdyby poczęcie dziecka drogą naturalną nie było możliwe, trzech na czterech ankietowanych zdecydowałoby się na medyczną terapię niepłodności, co jest wynikiem o 4 punkty procentowe wyższym niż wśród ogółu Europejczyków. Wynik ten jest także o 5 punktów wyższy wśród kobiet. Z kolei 31 proc. bezdzietnych respondentów nie planuje mieć dzieci w przyszłości, przy czym wyższy odsetek stanowią tutaj mężczyźni (39 proc.).

Spośród pięciu aspektów określonych jako ważne przy rozważaniu posiadania dzieci, młodzi respondenci z Polski wskazywali głównie (ponad 90 proc.) na posiadanie odpowiedniego partnera, dobre zdrowie fizyczne i psychiczne, jak też na stabilną i satysfakcjonującą pracę.

(ptn)

RYS. WERONIKA NOWAKOWSKA

Źródło: Merck, *Zrównoważony rozwój albo nic. Wymarzona przyszłość Europejczyków z pokoleń Y i Z*, Dział Komunikacji Merck, Warszawa 2022.

Centrum terapii SI i fizjoterapii dzieci i młodzieży

FizjoSens Centrum Terapii i Diagnozy

- Doświadczeni terapeuci pełni pasji
- Ponad 60 m² powierzchni sali
- Ponad 100 różnych certyfikowanych sprzętów do terapii.

511 769 172

Ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy

Instytut Studiów Podyplomowych

Wiedza – Umiejętności – Dyplom
z nami wygodniej

Dołącz do nas!
32 / 787 57 47
rekrutacja@podyplomowka.edu.pl
PODYPLOMOWKA
www.podyplomowka.edu.pl

Zacznij studia

oferta ograniczona czasowo!

Dołącz do uruchomionej grupy!
Zapisz się na jeden z topowych kierunków
i dołącz do grona 10 000 zadowolonych słuchaczy.

NOWOŚĆ! Nagrywane wykłady na Moodle.
Przegapiłaś wykład? Odtworzysz go w dowolnym momencie.

Wybierz jedną z topowych specjalności.

Autyzm
Przygotowanie pedagogiczne
Integracja sensoryczna
Logopedia
Neurologopedia
Matematyka
Język polski
Język angielski
Język hiszpański
Oligofrenopedagogika
Informatyka
Zarządzanie oświatą
Bibliotekoznawstwo
Psychotraumatologia
Edukacja dla bezpieczeństwa
Fizyka
Geografia
Chemia
Biologia
Muzyka i plastyka
Diagnoza i terapia pedagogiczna
Historia
Technika
Wychowanie fizyczne
Wychowanie do życia w rodzinie
Etyka
Edukacja integracyjna i włączająca
Psychologia wczesnego i średniego okresu szkolnego
...i wiele innych!

Zapoznaj się z pełną listą specjalności
na naszej stronie **www.podyplomowka.edu.pl**